Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 40.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: Kwartalnie 400 mk, Pojedyńczy numer 40 m.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10, w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165, i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę. o o Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 60 mk. w tekście 120 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędnościowej № 1508.

Rok III. Warszawa, dnia 9 lipca 1922 r. № 28.

Synod Konstytucyjny Kościoła Ewang.-Augsburskiego w Polsce.

III.

Gdy po ostatniej poufnej konferenji swojej w ostatnim dniu obrad po południu blok łódzki wrócił do kościoła na zebranie—twarze jego prowodyrów zachmurzone i zęby zaciśnięte mówiły, że zamiary i projekty ich są stanowcze i ostateczne. Po załatwieniu nieporozumienia, wynikłego z powodu nietaktownego odezwania się p. Utty, niemcy łódzcy postawili wniosek nagły przejścia do § 35, 36 projektu łódzkiego i głosowania nad nim „en bloc". Widać było odrazu, że chodzi im o sprowokowanie i zerwanie całego synodu. Poseł Spickermann, nie krępując się niczem, obchodził ławki swej grupy, dając hasło: „Głosować „en bloc" — a gdy przepadniemy — wyjazd do domu". Zbyt ważna była sprawa synodu, aby podobne zachowanie się bloku łódzkiego można było lekceważyć. Nikt z grupy przeciwnej nie pragnął takiego obrotu, starano się przeto wszelkiemi ustępstwami powstrzymać tamtych od ich kroku. Zgodzono się przeto na ich propozycję i przystąpiono do dyskusji nad powyższymi paragrafami. Widząc taką ustępliwość, grupa łódzka poszła jeszcze dalej i zażądała natychmiast głosowania imiennego. Niestety nie znalazła u steroryzowanej postrachami grupy warszawskiej żadnego sprzeciwu. W ten sposób całkiem nielegalnie, gdyż bez dyskusji i bez wyjaśnienia, a przeto i zrozumienia treści, zawartej w § 35, 36 projektu łódzkiego, przystąpiono do głosowania imiennego. Poseł Spickermann i p. Utta, oraz niektórzy z pastorów niemieckich dbali o to, by projekt ten przeszedł. Agitacja dochodziła do cynizmu i bezczelności.

Z początku prezydjum, mianowicie wice prezes ks. Dietrich wywoływał z nazwiska każdego z członków synodu, który z miejsca odpowiadał: „tak" lub „nie", t. zn. czy był za projektem łódzkim, czy przeciw. Ale oto zdarzył się panom łodzianom wypadek, który zdemaskował ich wstrętną a przytem oszukańczą robotę. Gdy wywołano nazwisko p. Dreszera, sędziego i delegata z Kalisza, który niestety był nieobecny podczas tak ważnego głosowania, ktoś z grupy łódzkiej odpowiedział za niego „Ja". Zdziwiło wszystkich, którzy p. sędziego Dreszera znali bliżej, dlaczego on odpowiada po niemiecku i głosuje za projektem łódzkim. I wówczas przekonano się o szantażu.

To był charakterystyczny wypadek jeden, a ileż mogło być przedtem podobnych? Przewodniczący ks. Dietrich, zamiast unieważnić dotychczasowe głosowanie i rozpocząć je na nowo — zlekceważył ten incydent i głosował dalej.

Początkowo projekt ten nie miał żadnych szans powodzenia. Wszyscy bowiem, niezaagitowani i rozsądnie myślący, zdawali sobie dokładnie sprawę, że rządy Kościoła nie można oddać w ręce jednej partji, która wyłącznie względy polityczne niemieckie ma na celu. Projekt zaś łódzki wyraźnie i prosto do tego zdążał. Ale gdy jeden z najpoważniejszych i najbardziej szanowanych księży pastorów głos swój oddał za nim, wówczas i wszyscy, którzy nie orjentowali się dobrze w sytuacji, poszli za jego przykładem. § 35 i 36 projektu łódzkiego, t. j. cała ordynacja wyborcza do przyszłego synodu generalnego, oddająca rządy kościelne niepodzielnie w ręce łódzkiej partji niemieckiej — **przeszła — o ironjo! — głosami polskimi!**

Paragrafy według projektu łódzkiego, brzmią, jak następuje:

§ 35.

Synod jest przedstawicielem całego Kościoła ewangelicko - augsburskiego w Polsce i wyrazicielem wszystkich przysługujących Kościołowi praw.

Synod wybiera Konsystorz, jako swój organ wykonawczy, który reprezentuje Kościół z upoważnienia synodu.

§ 36.

Synod składa się z następujących członków:

1) Z prezesa i wice - prezesa Konsystorza.

2) Z delegata ewangelickiego fakultetu teologicznego przy uniwersytecie krajowym.

3) Z 30 delegatów duchownych, których wybiera ogół księży pastorów w piśmiennem, tajnem i proporcjonalnem głosowaniu.

4) Z 60 delegatów świeckich, wybranych we wszystkich parafjach w bezpośredniem i proporcjonalnem głosowaniu. Wybory te mają być przerowadzone według djecezji. Każdej djecezji przysługuje prawo wyboru takiej liczby delegatów, która odpowie stosunkowi ilości dusz danej djecezji do ogólnej liczby dusz całego Kościoła.

Listy podpisane przynajmniej przez 50 uprawnionych do głosowania osób, na 30 dni przed dniem wyborów, poświadczone przez odpowiednie urzędy parafjalne, muszą być przedstawione do Konsystorza. Uprawniony do głosowania jest każdy członek parafji stosownie do § 11 niniejszej ustawy.

Wybranym może być każdy członek parafji stosownie do § 12 niniejszej ustawy.

Przygotowanie i przeprowadzenie wyborów jest rzeczą Konsystorza. Wszystkie manadaty są ważne na przeciąg 6 lat.

Na miejsce członka ustępującego, wchodzi jego zastępca.

* * *

Czy § 35 i 36 projektu łódzkiego utrzymają się—niewiadomo. W każdymbądź razie z różnych powodów natury formalnej i merytorycznej należałoby go jeszcze raz omówić i przegłosować. Powody są różne. Przedewszystkiem nie wolno było głosować projektu, który nie został przedyskutowany, a który zawiera w sobie przyjęcie § 11 i 12 ustawy, o których wogóle na zebraniu synodalnem mowy wcale nie było. Następnie, nie można uznać głosowania, w którem się ujawniły nadużycia rażące, sprzeczne

z wszelką etyką, których wzorem był wypadek z p. sędzią Dreszerem. Prawidłowości takich wyborów żaden uczciwie myślący człowiek uznać nie może. Należałoby zatem § 35, 36 projektu łódzkiego, jako podstawowe i zasadnicze, jeszcze raz omówić i poddać pod powtórne głosowanie. Jeżeli jest słuszność w danej kwestji po stronie bloku łódzkiego, to niema się czego obawiać, projekt ten przejdzie według jego woli. Jeżeli nie przejdzie — będzie zadośćuczynieniem sprawiedliwości.

Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Dnia 8 czerwca r. b. odbyło się zapowiedziane w drugim terminie zebranie zwyczajne członków b. Zrzeszenia Plebiscytowego Ewangelików Polaków. Nie można powiedzieć, aby było ono dość liczne. Na porządku dziennem, po obraniu na przewodniczącego p. J. Kurnatowskiego, a na sekretarza p. Orłowskiego, okazały się sprawy bardzo ważne, mianowicie: sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu i komisji rewizyjnej, oraz dalszy program pracy. Sprawozdań obu wysłuchano z zainteresowaniem i przyjęto je.

Zebrani dowiedzieli się ze sprawozdania, że Zrzeszenie Plebiscytowe Ewangelików - Polaków rozszerzyło swą działalność nie tylko na Mazury, ale i na oba Śląski: Górny i Cieszyński. W Działdowie, stolicy Mazur, przewodniczącym oddziału tego Zrzeszenia jest p. Dr. Michejda. Ostatnio nabył on dla tej organizacji nieruchomość, przeznaczoną na „Dom Ludowy“ oraz na pomieszczenia z działalnością Zrzeszenia na Mazurach związanych instytucji. W pierwszym rzędzie zostanie tam założona w krótkim czasie drukarnia i księgarnia, oraz zacznie wychodzić czasopismo i w duchu protestanckim będzie ono prowadzone. Wobec tak szeroko zakreślonej działalności, przystąpiono do omówienia jej w szczegółach i z tego powodu wywiązała się dyskusja. Wszyscy obecni przyszli jednomyślnie do przeświadczenia, że nazwa organizacji: „Zrzeszenie Plebiscytowe“ nie odpowiada już więcej rzeczywistości, przeto postanowiono słowo „plebiscytowe“ z tytułu skreślić.

Jako cel „Zrzeszenia Enwagelików Polaków“ odtąd ma być „narodowa i kulturalno - oświatowa praca wśród protestanckich mas ludowych, oraz obrona interesów protestantyzmu polskiego“.

Dla skuteczniejszej pracy postanowiono wejść w bliższy kontakt z „Towarzystwem Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie“.

Łącznie ze zmianą nazwy — wykreślono z ustawy i te paragrafy, oraz wyrażenia, które wypływały z pierwotnego przeznaczenia Zrzeszenia.

Zatem Zrzeszenie to usunęło wszystkie cele polityczne i odtąd oddawać się będzie jedynie pracy religijno-oświatowej i kulturalnej.

W końcu w tajnem głosowaniu powołano nowy skład zarządu, który zaraz po zebraniu na swem pierwszem posiedzeniu ukonstytuował się jak następuje: Prezes—p. J. Kurnatowski, wice - prezes p. R. Błędowski, sekretarz — ks. pastor F. Gloeh, zastępca sekretarza — p. H. Orłowski, skarbnik — pani E. Sukertowa, członkowie zarządu: pułk. Fröhlich i adw. A. Bursche. Komisję rewizyjną stanowią: pp. prezes — Ed. Geisler, ks. dyr. Rondhaler i p. Trepka, oraz zastępcy: ks. superintendent Wł. Semadeni i p. inż. J. Hirszowski. Przypuszczalnie liczba członków tego tak ze względów obywatelskich, jak i wyznaniowych pożytecznego zrzeszenia będzie się z każdym dniem zwiększała, tembardziej, że stała składka członkowska wynosi wszystkiego 1000 mk. rocznie. We wszelkich sprawach informacyjnych należy się zwracać do zastępcy sekretarza p. H. Orłowskiego, Wspólna 45 m. 5, tel. 183-24.

Składki członkowskie i wszelkiego rodzaju ofiary na „Zrzeszenie Ewangelików Polaków“ należy wpłacać na konto czekowe P. K. K. P. Nr. 4852.

Zarząd Zrzeszenia wydał do Ewangelików - Polaków odezwę, którą poraz wtóry na tem miejscu drukujemy i którą też wraz z czekiem na zapisanie się na członka przesyłamy z niniejszem numerem „Głosu Ewang.“.

* * *

Odezwa Zrzeszenia Ewangelików Polaków

W Państwie Polskiem znajdują się nasi bracia współwyznawcy, którzy, żyjąc zdala od wielkich środowisk życia społecznego, potrzebują kultury i oświaty.

Protestanci w Polsce, w samem zaraniu reformacji odznaczali się gorliwością w szerzeniu światła w całym ruchu umysłowym w XVI wieku.

I chwila obecna od nas, protestantów, tego samego wymaga; w czasach bowiem powojennych każdy z nas do tego zbożnego dzieła rękę przyłożyć powinien.

Zrzeszenie Ewangelików - Polaków, mając na celu kulturalno - oświatową pracę wśród protestanckich mas ludowych, oraz obronę interesów protestantyzmu polskiego, pragnie skupić w sobie tych wszystkich, którym powyższe zadania i cele są drogie.

Dlatego też, Bracia Ewangelicy, popierajcie Zrzeszenie Ewangelików - Polaków, składajcie nań ofiary, a przedewszystkiem **zapisujcie się na członków!**

Składka członkowska 1.000 mk. rocznie.

Zarząd Zrzeszenia Ewangelików Polaków.

Sekretarjat Zrzeszenia: Warszawa, ul. Wspólna Nr. 45 m. 5. Skadki i ofiary prosimy wpłacać wprost lub do naszych pism, jak również załączamy dla ułatwienia blankiety P. K. O. na wpłaty na konto czekowe Nr. 4852.

Z Kościoła ewangelicko-reformowanego.

Zupełnie niezależnie od synodu konstytucyjnego wyznania ewangelicko - augsburskiego, 18, 19 i 20 czerwca odbywał swoje doroczne posiedzenie synod polskiego Kościoła ewangelicko - reformowanego w sali kolegjum kościelnego tutejszego zboru przy ul. Leszno Nr. 20.

Oparty na ustawodawstwie i tradycjach wieku XVI i następnych, synod reformowany i w tym roku odbył się w warunkach zwykłych. Uświęcona wiekami powaga tego zebrania i gorące przejęcie się sprawami Kościoła reformowanego towarzyszyły i obradom tegorocznego synodu, począwszy od rozpoczęcia go uroczystem nabożeństwem w kościele tego wyznania przy ul. Leszno, aż do zakończenia nabożeństwem dziękczynnem w tymże kościele w dniu trzecim, o godz. 10 wieczorem.

Oprócz tego w drugim dniu, w poniedziałek, odbył się uroczysty obrzęd ordynacji na duchownego ewangelicko - reformowanego, b. stypendysty synodu, ks. pastora Kazimierza Ostachiewicza, który, po odbyciu studjów w Lozannie (w Szwajcarji) na wydziale teologicznym i po zdaniu właściwego egzaminu w konsystorzu, uzyskał od synodu prawo otrzymania stanu duchownego.

Synod tegoroczny, wobec niezwykle licznie zgromadzonych członków, składał się z 6 duchownych, z delegatów świeckich wszystkich zborów reformowanych b. zaboru rosyjskiego, oraz kilku zborów z kresów wschodnich, wreszcie z licznego grona członków parafji warszawskiej.

Obrady prowadził wybrany na przewodniczącego tegorocznego synodu, p. Leon Błaszkowski, sędzia sądu najwyższego; wice - przewodniczącym z urzędu był ks. senior Kościoła reformowanego, Władysław Semadeni; na notarjuszów obrano ks. ks. pastorów: Skierskiego i Szefera, na sekretarzy pp.: Bretscha i Jelena.

Po zagajeniu posiedzenia odpowiedniem przemówieniem, przewodniczący zaprojektował synodowi, dla wyrażenia łączności swej z całym narodem polskim, z powodu ostatniego przyłączenia ziemi śląskiej do Polski, wysłać do współbraci ślązaków depeszę z życzeniami błogosławieństwa Bożego w przyszłej łącznej pracy dla dobra ojczyzny i wyrażeniem uczuć serdecznej radości z powodu połączenia, co też synod jednomyślnie uczynił.

Po wysłuchaniu i przyjęciu sprawozdania konsystorza za rok zeszły, dotyczącego wykonania uchwał zeszłorocznego synodu i spraw bieżących ,załatwionych przez konsystorz, w czasie międzysynodalnym, jedną z najważniejszych spraw porządku dziennego było ostateczne przyjęcie i uchwalenie nowej ustawy zasadniczej polskiego Kościoła ewangelicko - reformowanego, mającej zastąpić dotychczas obowiązującą ustawę z roku 1849. Głównym przedmiotem

dyskusji był art. 2 tej ustawy, ustalający skład synodu w sposób następujący:

Synod będą stanowili: 1) wszyscy duchowni ewangelicko - reformowani; 2) członkowie konsystorza; 3) delegaci wszystkich zborów i instytucji dobroczynnych, społecznych i oświatowych przy zborach istniejących na zgromadzeniach zboru wybrani. Poza tem mają prawo uczestniczyć w synodzie wszyscy ewangelicy reformowani, prawo głosowania na zgromadzeniach zboru posiadający, tak mężczyźni, jak i kobiety z prawem głosu doradczego. W zastrzeżonem w ustawie dalszem jej rozwinięciu, synod zatwierdził na rok jeden ordynację wyborczą delegatów na synod wybieranych, z poleceniem konsystorzowi przesłania jej wszystkim zborom i przedstawienia opinji i wniosków na przyszłorocznym synodzie.

Po załatwieniu szeregu spraw finansowych i zatwierdzeniu etatów zborowych i instytucyjnych, wysłuchano sprawozdań i żądań delegatów zborów prowincjonalnych, na synod przybyłych, i polecono konsystorzowi w miarę możności ich uwzględnienie.

Odczytano wreszcie sprawozdanie o stanie istniejącego przy zborze warszawskim bardzo obfitego już w zabytki historyczne archiwum akt dawnych i pamiątek historycznych Kościoła ewangelicko - reformowanego w Polsce, które jest dostępne dla interesujących się osób za uprzedniem porozumieniem się z prowadzącym to archiwum inżynierem A. Woydem (Hoża 34), a nawet zaprojektowano w synodzie, ażeby znajdujące się tam zabytki wystawiono na pokaz dla szerszej publiczności.

Ze szkół.

Wielu uczniów i uczennic naszych szkół powszechnych ewangelickich po ukończeniu nauk nie wie, co począć ze sobą. Nie wszyscy mają chęci i zdolności do rzemiosła, nie każdemu się podoba praca biurowa. Nie wiedzą oni, że przed nimi otwiera się pole wdzięczne—błogosławione, aczkolwiek ciężkie i odpowiedzialne—nauczanie innych.

Wszyscy wiemy aż nadto dobrze co znaczy dobry, z powołaniem nauczyciel lub nauczycielka. Mają oni potężny, wprost nieograniczony wpływ na młode pokolenia, które pod ich kierunkiem wzrastają, przejmując myśli, dążenia i cele od swych przewodników i inspiratorów. Dla kraju, dla społeczeństwa, dla kościoła naszego w Polsce w pierwszym rzędzie rzeczą jest nadzwyczaj ważną, abyśmy mieli nauczycieli ewangelickich swego ducha i swoich zasad. Wtedy możemy być pewni zwycięstwa protestantyzmu w Polsce, o ile będziemy mieli odpowiednich szermierzy tej idei.

My ewangelicy polscy posiadamy seminarja nauczycielskie polsko-ewangelickie aż dwa: w Działdowie, którego kierownikiem jest ks. pastor Ewald Lodwich i w Ostrzeszowie (Poznańskie), którego kierownikiem jest ks. pastor Karol Banszel. I w jednem i w drugiem liczba uczniów jest znikomo mała, pomimo, że seminarja te są państwowe—zatem bezpłatne i posiadają internaty o bardzo niskich opłatach. Internaty jednak przeznaczone są dotychczas tylko dla chłopców.

Jest jeszcze jedno seminarjum nauczycielskie niemieckie—w Łodzi, które, choć znajduje się pod kierunkiem p. Michejdy, syna niezapomnianej pamięci ks. seniora Franciszka, to jednak prądy nowszej ultra - niemczyzny zaszczepionej w naszym kraju przez okupantów—znalazły w niem dla siebie grunt podatny. Dzieje się to mimo woli i najlepszych chęci i zamiarów jego dyrektora.

W samej Warszawie jest kilka seminarjów państwowych i prywatnych. Wśród prywatnych dla nas, ewangelików, zasługuje na wyróżnienie zakład p. W. Strumpfówny (Zielna nr. 21) a to ze względu na osobę kierowniczki i na duch, jaki w niem panuje. Jest to jedyne seminarjum żeńskie w Warszawie, którego kierowniczka jest wyznania ewangelickiego.

Prawo wstępu do tego seminarjum mają uczennice, które ukończyły naszą powszechną szkołę ewangelicką przy ulicy Królewskiej. Po 5-letnich studjach i zdaniu odpowiednich egzaminów w tem seminarjum, każda była uczennica naszej szkoły otrzymuje dyplom nauczycielki szkoły powszechnej i ma prawo nauczać w tej szkole, którą przed pięciu laty ukończyła.

To samo również dotyczy chłopców, którzy ukończyli naszą szkołę męską i wstąpiliby do seminarjum w Działdowie lub w Ostrzeszowie.

Powyższe dane podajemy do wiadomości publicznej ze względu na zbliżający się początek roku szkolnego dla łatwiejszego zorjentowania się w tej kwestji.

Ktokolwiek zechciałby zasięgnąć bliższych wskazówek i informacji prosimy zgłosić się do redakcji naszego pisma.

Pismo nadesłane.

„PRZEWODNIK SPOŁECZNY".

Rocznik 1-szy tego wydawnictwa ukaże się pod koniec r. b. pod nazwą „Przewodnik Społeczny na rok 1923".

„Przewodnik Społeczny" będzie przedewszystkiem **informatorem podręcznym dla działaczy. Pozwoli szybko zorjentować się zarówno działaczowi na prowincji, jak w ośrodku głównym, o formach organizacyjnych pracy, o jej stanie i potrzebach.**

„Przewodnik Społeczny" będzie się składał z **trzech działów: z części wstępnej ogólnej, z wykazu towarzystw centralnych i związków oraz z wykazu powiatowego.** Część wstępna, która pod względem formy będzie częścią artykułową, zapozna czytelników przedewszystkiem z ogólnemi potrzebami w różnych gałęziach działalności społecznej, dalej z ramami prawnemi, w jakich się musi obracać ta działalność oraz pokrótce z naszemi podstawami gospodarczemi. Wykaz towarzystw centralnych i związków zapozna z ośrodkami kierowniczemi towarzystw i urządzeń społecznych. Wreszcie, możliwie dokładny wykaz powiatowy przedstawi sieć organizacyjną społeczną na prowincji wraz z urządzeniami społecznemi tudzież najogólniejszemi warunkami pracy społecznej po powiatach.

Rzecz jasna, że wykonanie podręcznika, zakrojonego na taką miarę, może się uskutecznić tylko siłami zbiorowemi. Wykona go się, jak należy, jeśli nadsyłaniem dokładnych informacji pomogą nam czynnie same organizacje społeczne i działacze na prowincji, oraz, za poparciem władz centralnych, władze prowincjonalne. Im wydatniejsza będzie ta pomoc, tem kompletniejszym i dokładniejszym wypadnie „Przewodnik". Tem łatwiejsza i skuteczniejsza będzie potem praca społeczna — ta najtrwalsza budowa Rzeczypospolitej, bo mrówcza budowa od wewnątrz społeczeństwa i od jego podstaw.

Adres redakcji: Warszawa, Ślepa 12 m. 10.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KONSYSTORZA.

Na skutek podania kolegjum kościelnego parafji ewangelicko - augsburskiej kleszczowskiej z dnia 11 czerwca r. b. konsystorz niniejszem ogłasza urząd pastora pomienionej parafji za wakujący z terminem do dnia 1 sierpnia r. b.

Pastor parafji kleszczowskiej otrzyma podług nowego etatu miesięcznie 110.000 mk. pol., ofiary przy komunji św. i dochody z konfirmacji, jak również w naturze używalność 7 morgów ziemi pszennej, sadu owocowo-warzywnego przestrzeni około 2 morgów i mieszkanie.

Kandydaci na powyższy urząd powinni się zgłaszać do kolegjum kościelnego w Kleszczowie (poczta Kamieńsk) oraz za pośrednictwem swego ks. superintendenta do konsystorza.

— Na skutek prośby kolegjum kościelnego parafji ewangelicko - augsburskiej Stawiszyńskiej, Konsystorz niniejszem ogłasza urząd pastora pomienionej parafji za wakujący do dnia 1 września 1922 roku.

Pensja pastora wynosić będzie dwa miljony mk. rocznie i dochody przy zapisywaniu spowiedników.

Kandydaci na powyższy urząd powinni się zgłaszać do Kolegjum kościelnego w Stawiszynie oraz za pośrednictwem swego ks. superintendenta do Konsystorza.

WARSZAWA.

— Dnia 29 czerwca, byli współpracownicy p. Edw. Geislera w Kolegjum Kościelnem, Wydziale Opieki i Komitecie Pań wraz z ks. Sup. Generalnym wręczyli byłemu prezesowi swemu adres, który brzmi, jak poniżej:

Panu Edwardowi Geislerowi
Prezesowi Zboru Ewangelicko - Augsburskiego
w Warszawie.

Kulturalno - wychowawcze znaczenie mają ci tylko działacze społeczni, których myśl i czyn, przekonanie i program jedną stanowi całość; — ich tylko następne pokolenia we wdzięcznej przechowają pamięci. Zmieniają się programy, hasła i partje, zależnie od układu czynników społecznych, — ludzi jednak i społeczeństwa ludzkie wychowuje moralnie nie ta mechanika ruchu, lecz stosunek do niej żywego działacza; od niego, jego wewnętrznej wartości duchowej zależy los każdej organizacji społecznej.

Zbór Warszawski w tem szczęśliwem znalazł się położeniu, iż w chwilach katastrofy dziejowej w Tobie, Czcigodny Panie, znalazł podobnego działacza, który przenikliwy swój umysł i współczujące niedoli ludzkiej serce, poświęcił Zborowi, stwarzając wysokiej wartości instytucje kulturalne, chlubę Zboru i pożytek całego kraju stanowiące

Ustępując ze stnowiska, nie przeżyłeś Siebie; życie Twe nie było wegetacją i w wielostronnej Twej duszy zawsze odnajdą się struny harmonijnie dźwięczące z nastrojami i dążnościami najlepszej części społeczeństwa.

Zbór Warszawski adresem tym składa Ci, Szanowny Panie, słaby wyraz swego hołdu i wdzięczności za wieloletnią dla niego pracę.

— Dn. 12 lipca zbiera się w Warszawie Komisja Synodalna celem uzgodnienia dwu projektów ustawy kościelnej: warszawskiego i łódzkiego.

Ze strony grupy warszawskiej zasiądą w tej komisji ks. sup. gen. Bursche, ks. Hadrjan i ks. prof. Serini i p. mec. Eberhardt; ze strony łódzkich niemców: ks. Dietrich, ks. Loeffer, poseł Spickermann i nauczyciel ludowy Utta.

ŁOTWA. (Z kościoła ewangelickiego).

Dnia 5 stycznia 1922 roku wyszła ustawa państwowa łotewska, która uprawnia synod ewangelicki do stworzenia Naczelnej Rady Kościelnej z pośród siebie, aby ona zawiadywała całym kościołem. Synod zaszedł się dnia 21 lutego. Łotewska wększąść zborów i dusz wybrała 9, niemiecka mniejszość tylko 3 członków Naczelnej Rady Kościelnej. Prezydentem został łotewski proboszcz Irbe, wiceprezydentem niemiecki starszy pastor z Rygi dr. Poelchan. Następnie zapewniono niemieckim zborom na przyszłość wszystkie te prawa w ramach nowej ustawy kościelnej, których Niemcy musieli żądać celem pomyślnego rozwoju ich życia kościelnego. Następnie został proboszcz Irbe wybrany biskupem łotewskim, a swoim taktem zdołał znaleźć rozwiązanie w sprawach pod względem kościelno - politycznym wielce nieprzyjemnych, uprosił synod, aby mu dał dr. Poelchana za pomocnika. Łotysze i niemcy zatem podali sobie w obliczu wiecznego Pana bratnią dłoń do wspólnej pracy. Teraz tworzą niemieckie ewangelickie zbory Łotwy uznane osobne ciało kościelne w obrębie całego tamtejszego kościoła ewangelickiego. W swoim biskupie posiadają osobnego zwierzchnika swych zborów, a w Naczelnej Radzie Kościelnej mają osobny oddział. Łotwa obejmuje dziś 206 zborów łotewskich, 25 niemieckich, a 2 estońskie. Sama Ryga ma 9 zborów łotewskich, 10 niemieckich i zbór estoński. I w Łotwie daje się odczuć brak ewang. duchownych, bo 74 zborów jest bez pastorów. W urzędzie jest obecnie 79 niemieckich pastorów, 58 łotewskich, 1 estoński. Pięćdziesiąt łotewskich zborów ma niemieckich pastorów. W Dorpacie studjuje 48 studentów teologji.

(Ewang. Kztg.).

Porządek nabożeństw.

Dnia 9 lipca, w IV niedzielę po Trójcy św. o godz. 11 i pół rano, naboż. w jęz. polskim ks. pastor Loth.

Dnia 14 lipca, o godz. 9 rano, komunja św. w jęz. niemieckim.

Dnia 16 lipca, w V niedzielę po Trójcy św.

o godz. 9 i pół rano naboż. w jęz. niemieckim ks. wikarjusz Loffler,

o godz. 11 i pół rano, naboż. w jęz. polskim ks. pastor Michelis,

o godz. 6 wieczór naboż. na rozpoczęcie nauki przedkonfirmacyjnej.

Redaktor i wydawca F. GLOEH. Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.